

DRESZCZ TEATRALNY

Punktem wyjścia jest zdanie: „Tylko teksty teatralne, które same w sobie, na poziomie lektury, wywołują dreszcz teatralny, bez świateł, muzyki, aktorów, a właściwie z tym wszystkim, ale zakamuflowanym w jakimś dramaturgicznym kodzie, rytmie, barwie słowa, zapisanym geście, tylko takie teksty są dla mnie inspirujące”. Można się w nim doszukiwać paraleli z „performansem lektury”, opisanym przez W. B. Worthena i Jacka Kopcińskiego. Zjawisko to ma miejsce, gdy słowa „wkraczają w nas” i wykonują w nas swoją pracę. Innymi słowy: gdy mechanizm tekstu teatralnego zostaje uruchomiony przez czytelnika „w rzeczywistości jego myśli, emocji, wyobraźni oraz głosu i zmysłowego ciała”, w trakcie pogłębionej, wielokrotnej lektury, w czasie której wciela się on w różne postacie. Antonina Grzegorzewska wypowiedziała przywołane zdanie, ponieważ wykonała w niej swoją pracę słowa Heinerja Müllera. Przyznała się do fascynacji jego sztukami – ich strukturą, intensywnością frazy, autentycznością, cielesnością tekstu. *Opis obrazu* uznała za jedną ze swoich najważniejszych lektur, a *HamletMaszyna* wywołał w niej szczerą potrzebę pisania dla teatru. Müllerowi zawdzięcza także wybór dramatu – medium umożliwiającego sublimację emocji – jako sposobu wypowiedzi literackiej. Nie dziwi więc, że napisała do niego list („zakamuflowany list miłosny”).



Heiner Müller, fot. Hubert Link

Nie przeszkodziło jej to, że adresat nie żył od ponad dekady („Czy pan nie widzi, że rok 1995 w którym pana dusza oddzieliła się od ciała nic dla mnie nie znaczy, że nie stoję w kondukcje żałobnym oplakującym pusty tron po pana talencie i nie rozbijam głowy o inskrypcję z bezlitosnymi ramami czasu, w jakie los oprawił pana ziemski żywot?”). Wciąż rezonowało w niej wspomnienie spotkania z 1992 roku, gdy niemiecki autor, teoretyk teatru i tłumacz m.in. Ajschylosa i Shakespeare'a, przyjechał do Warszawy i obejrzał w Teatrze Studio spektakl *Miasto liczy psie nosy*

Jerzego Grzegorzewskiego. Ówczesny dyrektor Studia spotkał się z selekcjonerem festiwalu teatru współczesnego Bonner Biennale w swoim gabinecie. Powidoki z tego spotkania przenikają list Grzegorzewskiej: „[...] wykładzina w sekretariacie (bufetowa i sekretarki pamiętają tamtą epokę) szara jak dym z pana cygara, może jeszcze spowita tamtym parominutowym dymem, może jeszcze istnieją zagniecenia po pana krokach, może jeszcze gdzieś w niej piasek z pana butów [...]”. W związku z fascynacją Müllera antykiem pojawia się w nim także wątek mitu, tak istotny w późniejszych pracach autorki i reżyserki. Gdy pisze o „szukaniu nowego mitu, wpuszczaniu w nowy czas starego mitu, czy może raczej wpuszczaniu nowego mitu w stary czas”, trudno nie pomyśleć o dylogii poświęconej Ifigenii (*Ifigenia, Tauryda. Apartado 679*), dla której punktem odniesienia stała się współczesność.

Antonina Grzegorzewska deklaruje kilkakrotnie fascynację brutalizmem, a zarazem odrazę do wulgarności (patrz: hasło „Żelazem po szkłe”). Dzięki Müllerowi zagrały tkwiące w niej brutalistyczne nuty. Dramatopisarka podkreśla jednak, że w jej utworach brutalizm jest obecny tylko na poziomie słów („jest bardziej brutalistycznym marzeniem”), nie przeradzając się w czyny. W *Liście do Heinera Müllera* można także znaleźć fragmenty, w których Grzegorzewska opowiada się za teatrem z ducha Artaudowskim: „Bez okrucieństwa nie ma jasności w ocenie sytuacji. Bez przemocy nie można wiernie oddać stanu rzeczy”. Przypomnijmy, że twórca Teatr Okrucieństwa pisał w jednym z listów: „Okrucieństwo jest przede wszystkim trzeźwe, jest to rodzaj sztywnego wskazania, poddania konieczności. Nie ma okrucieństwa bez świadomości [...]”. Innym wątkiem „korespondencji” Grzegorzewska – Müller jest próba uchwycenia istoty łączącej ich profesji. W oryginalnej definicji znalazło się miejsce także dla teatralnego krytyka: „Dramaturg nazywa to, co się zmieniło i co wiecznie się przetwarza. W wulkanie przed erupcją poddaje analizie to, co jeszcze nie zastygło, nie jest zimne, nie jest skamieliną w rękawiczkach geologa, kluską krytyka w fartuchu mlecznego baru”.

Źródła:

Antoine Artaud, *Teatr i jego sobowtór*, tłum. i wstęp Jan Błoński, Warszawa 1978

Antonina Grzegorzewska, *List do Heinera Müllera*, „Teatr” nr 2/2008

Antonina Grzegorzewska, Dorota Mieszek, *Jestem pisarką katastroficzną*, „Teatr” nr 4/2010

Jacek Kopciński, *Wybudzanie. Dramat polski / Interpretacje*, Warszawa 2018

W. B. Worthen, *Dramat: między literaturą a przedstawieniem*, tłum. M. Borowski, M. Sugiera, Kraków 2013

Maryla Zielińska, *Prywatne porachunki*, „Teatr” nr 2/2008

Zdjęcie Heinera Müllera, Wikimedia Commons,

https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Bundesarchiv_Bild_183-1989-1104-047,_Berlin,_Demonstration,_Rede_Heiner_M%C3%BCller.jpg

Opracowanie hasła: Kamila Łapicka